Nr. 5 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 7 stycznia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Robotnicy, reklamujcie swe prawa wyborcze!

Z jednej beczki.

(*nk*) Manifest wyborczy PPS. do klasy pracującej wywołał niezmiernie żywe echo. powódź artykułów. głosów i ocen. Ta niezwyczajna miara szczególnego interesowania się Polską Partją Socjalistyczną jest wskaźnikiem właśnie znaczenia. sił i wpływów naszej partji.

Posypał się na nas atak prasy burżuazyjnej. Byliśmy na to zresztą przygotowani. Czystości naszych haseł nie możemy i nie wolno nam dopasowywać dla dogodzenia jednym czy drugim. Hasła te wyrastają bowiem na gruncie rzeczywistości. wypływają z istoty obecnych stosunków w Polsce. są wypadkową naszej linji.

W porównywaniu ocen naszego programu przez prasę burżuazyjną uderza zastanawiająca wprost jednozgodność. Wszędzie użyto jednej i tej samej metody: szkalowania PPS. Nie padł ani jeden argument. ani jeden rzeczowy zarzut. Miejsce argumentacji. objektywnej oceny zajęło... błoto. stanowiące jedną z głównych metod burżuazji w walce z demokracją. z klasą pracującą. Na stek różnego rodzaju wypisanych z tego tytułu bredni nie śni się nam nawet odpowiadać.

Niemniej musimy na tem miejscu zwrócić uwagę na znamienną solidarność „poglądów“ w „ocenie“ naszego manifestu między endecją i sanacją.

Do pierwszej z nich nie mamy żadnych pretensji; nie mamy ich także i do sanacji.

O ile chodzi o endecję — wiemy z kim mamy tu do czynienia. Jest to nasz otwarty wróg. z którym toczymy nieubłaganą walkę na śmierć i życie. PPS. partję tę postawiła w właściwem jej świetle. wykazała nicość jej programu. frazeologję haseł. wrogość do klasy pracującej i postępu.

Zgoła innego rodzaju przeciwnikiem. — chociaż obecnie w gruncie takim samym. jest sanacja. Wyrósłszy na gruncie przewrotu majowego. obóz sanacyjny przejął żywcem metodę. taktykę. a w części — jak wykazują ostatnie jego posunięcia — i ideologję endecji. której do niedawna jeszcze był zażartym wrogiem. Walcząc z endecją. sanacja przejęła jej metody walki i w chwili obecnej stosuje je wobec klasy pracującej. Gorsza w tem jest to jednak. iż sanacja. która w czasach ostatnich dala nazbyt wiele dowodów gnębienia demokracji — każe siebie uważać za jej obrońców i pod tą firmą gra na naiwność szerokich mas. przyczem na domiar wszystkiego rości sobie daleko idące. a nieuzasadnionee pretensje do PPS.

By niebyć gołosłownym. przytoczymy kilka cytatów z endeckiej „Dwugroszówki“ i z sanacyjnego „Dziennika Lwowskiego“ — a zobaczymy ten sam sposób ujmowania i traktowania naszego manifestu wyborczego. operowanie prawie że temi samemi pojęciami.

„Dwugroszówka“ pisze: „Programy socjalistyczne są zazwyczaj do siebie podobne. opierają się na doktrynie. która nie zna różnic między krajami i wiekami. Kiedyś miało to cechę świeżości. dziś trąci myszką“ i t. d.

„Dziennik Lwowski“ pisze: „Pojawił się nowy manifest PPS... Manifesty takie są pisane specjalnym i tradycyjnym stylem — podobnie jak ongiś cesarskie manifesty „do moich wiernych ludów“ — i pod powłoką frazesów. obliczonych na wychowanego od biorcę. zawierają pewną treść pozytywną“ i t. d.

Wystarczy. Już dwa te porównania mówia za siebie. Jak widzimy „publicysta“ sanacyjny prześcignął nawet swego kolegę pod względem soczystości języka. „Dwugroszówka“ stanowczo winna dopiero pójść na praktykę do... szewca z „Dziennika Lwowskiego“...

Tak wygląda w świetle rzeczywistości — pożal się Boże — „radykalizm“ sanatorów. Argumentację zastępują słowa maczane w bajurze. A porównań takich moglibyśmy przytoczyć bez liku. Wypadłyby one znacznie pomyślniej dla prasy endeckiej.

—:::—

Z frontu wyborczego.

Blok centrowy z czołowym kandydatem marsz. Ratajem.

WARSZAWA. 5. 1. (tel. wł.) Z chaosu wyborczego poczynają się wyłaniać wyraźniejsze kształty. Okazuje się. że nie będzie wielkiego bloku katolickiego pod znakiem listu pasterskiego biskupów. od endeków do konserwatystów-piłsudczyków. Nie będzie także jednolitego bloku mniejszości narod. Zasadniczo jest zdecydowana sprawa bloku centrowego. piastowo-chad. Na wspólnej liście państwowej tego bloku czołowe miejsce ma zająć marszałek Rataj.

Obóz endecki będzie zlepkiem Obwiepolu. Zw. Lud. Nar. i endekujących tzw. bezpartyjnych.

Co do listy rządowej. to zwyciężyła koncepcja regjonalna. to znaczy. że należy się spodziewać. że listy państwowe z rozmaitych dzielnic Polski. będą o charakterze mieszanym. w pewnych okolicach konserwatywne. w innych czysto „radykalne“.

Co do bloku mniejszości narod. korespondent wasz dowiaduje się. że lista państwowa bloku mniejszości będzie tak ułożona. że na pierwszem miejscu będzie kandydatura Ukraińca. następnie Białorusina. Żyda. Niemca. Litwina. Co do mandatów z listy państwowej 50 proc. przypadnie Ukraińcom. reszta 50 proc. zostanie rozdzielona między inne mniejszości.

WARSZAWA. 5. 1. (tel. wł.) Dziś obradował Zarząd Główny Ch. D.. który upoważnił Prezydjum stronnictwa do stworzenia bloku wyborczego z „Piastem“.

—:::—

Kontrabanda broni do Węgier,

znajdzie się na Radzie Ligi Narodów.

LONDYN. 5. 1. (AW). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegr.“ twierdzi. że mocarstwa Małej Ententy mają zamiar zaproponować Radzie Ligi Nar. aby wszczęła dochodzenia w sprawie zajścia w St. Gotthard. O ile Rada Ligi Narodów zgodzi się na to ukonstytuować się ma w tym celu osobna komisja z jednym z generałów angielskich na czele.

BUDAPESZT. 5. 1. (AW). Powszechną uwagę zwraca tu inspirowana przez rząd wiadomość „Pester Lloydu“. stwierdzająca. że głosy prasy czeskiej w sprawie zajścia w Szent Gottard obliczone są na to. aby zaszkodzić przychylnej dla Węgier akcji lorda Rothemere. „Pester Lloyd“ stwierdza. że Mała Ententa niema żadnej podstawy prawnej do interwencji nawet gdyby szło w tym wypadku o niedozwolony dowóz broni do Węgier. Jedynie kompetentną byłaby w tej sprawie komisja inwestycyjna Ligi Nar.

—:::—

PIERWSZA W POLSCE LECZNICA DLA ALKOHOLIKÓW.

POZNAŃ. 5. stycznia. (AW.). W Kociejowie pow. obornicki otwarta została pierwsza w Polsce lecznica dla alkoholików. Zakład obliczony jest na 30 łóżek Lecznica pozostaje pod zarządem starostwa krajowego w Poznaniu.

NARESZCIE.

KOWNO, 5 stycznia. (Pat.). Wbrew dotychczasowemu stanowisku rząd litewski ostatecznie udzielił swej zgody na przyjazd korespondenta P. A. T. przez granicę polsko-litewską, wprost do Kowna Korespondent PAT. p. Oryng przybył do Kowna w dniu 4 stycznia br. wieczorem.

Obraz niedołęstwa i bierności.

Kwestja produkcji i rynków zbytu przedstawia się u nas karykaturalnie. Przemysł nasz nie produkuje tak, by jego produkt był szczególnie poszukiwany zagranicą, pozatem przemysłowcy nasi mają tak mało zmysłu kupieckiego, że nie potrafią przy pomocy *propagandy* zaznajamiać publiczność z wartością swych wyrobów. U nas n. p. wytwarza się doskonałe pasty do obuwia, ale odbiorców mają one mało, natomiast zagraniczne mają zbyt olbrzymi, pomimo, że o wartości ich dałoby się dużo powiedzieć.

Ale przemysłowiec wiedeński wydaje *dziesiątki tysięcy na reklamę*, a nasz w takie rzeczy się nie bawi.

Przemysłowiec w wielkim stylu, który pamięta przedewszystkiem o bogaceniu się własnem, wie, że droga do bogactwa prowadzi przez *jak najtańszy zbyt wyprodukowanych towarów*, bo wzmożona konsumcja prowadzi do podniesienia produkcji. Przemysł amerykański pomimo obecnego przesilenia, produkuje masowo, dzięki właśnie temu, że tam konsumcja jest ogromnie rozwinięta, dzięki temu, że przemysł ten nie *ogląda się nawet na obce rynki zbytu*, które mu nie są znowu tak bardzo potrzebne, skoro 80 procent jego produkcji konsumuje sama Ameryka.

A jak wygląda u nas organizacja przemysłu?

Przemysł cukrowniczy wywozi cukier do Anglji, sprzedając go taniej niż w kraju. Ale „straty" te odbija sobie na odbiorcach wewnętrznych, którzy za ten cukier płacą drogo, i dlatego w niewielkich ilościach go konsumują. *U nas połowa ludności cukru nie spożywa, bo nie ma go za co kupować, ale gdyby ten cukier był o połowę tańszy*, lub przynajmniej tak tani, jak w Anglji, *konsumentów byłoby znacznie więcej*.

O fatalnej gospodarce drzewnej, mówiliśmy nieraz. *Lasy wycina się w sposób rabunkowy*, i wysyła zagranicę drzewo w stanie surowym. Gdyby to drzewo było przerabiane w zakładach krajowych na półsurowiec, *znalazłoby przy tem pracę* kilkanaście, *może kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Kwestja bezrobocia przestałaby być w Polsce sprawą aktualną*.

Góry obdzierane z lasów tysiącą, lasy przestają być ochroną przed wichrami, zmienia się wogóle wskutek wytrzebienia lasów nasza temperatura ale o to nikt się nie troszczy.

Z przemysłem tekstylnym dzieją się również dziwne rzeczy. Zagranicą zbytu nie ma, ale o zbyt w kraju się nie stara. Wyroby łódzkie mają niestety przeważnie ujemną markę. Konsumujemy na ogół mało, ale każdy, kto ceni swój ciężko zapracowany grosz, poszukuje wyrobów czeskich lub nawet wiedeńskich, ponieważ są trwalsze i lepsze. Przed wojną przemysł łódzki dostosowywał się do potrzeb chłopa rosyjskiego, który kupował tanie, jaskrawe, ale i bezwartościowe tkaniny. Utraciwszy ten rynek zbytu, *przemysł łódzki nie zmienił systemu swej wytwórczości*, chyba pod jednym względem, że teraz produkuje drogo to samo, co kiedyś produkował tanio.

A jak przedstawia się przemysł węglowy? W izbach robotniczych wiatr hula, nie ma czem ogrzewać wilgotnych ścian, bo węgiel jest zbytkiem dla robotników i chłopów. Po wsiach wschodniej Małopolski, na całych prawie bezkresnych kresach wschodnich ludzie palą drzewem, lub nie palą wcale, bo węgiel w *tych stronach jest artykułem prawie nieznanym*. Przemysłowcy węglowi po zakończeniu strejku angielskiego łamali ręce z rozpaczy, że utracili obce rynki zbytu, a nie pomyśleli, że nie mają zbytu na wewnętrznych rynkach.

A o „spopularyzowaniu węgla" w Polsce nie byłoby trudno, chodziłoby tylko o to by ten węgiel był znacznie tańszy.

Jeżeli cena węgla była przed wojną znacznie niższa, jaka jest przeszkoda, by teraz nie był równie tani? A kto ponosi winę, że n. p. dyrekcja wileńska często opala lokomotywy nie węglem lecz drzewem, którego za wiele nie posiadamy i które nie jest tańsze?

W kraju, możnaby naftę sprzedawać masowo, tymczasem produkt ten z powodu swych cen staje się tak niedostępny dla mas, że używają go tylko w koniecznych potrzebach, a na wsi gdzieniegdzie tylko od wielkiego święta. Łuczywo i świeczka łojowa, — to bardziej powszechny środek oświetlania mieszkań po wsiach niż nafta.

Zagranicą wsie mają już elektryczność a u nas jeszcze nie mają nafty.

Nędza jest straszna, a brak troski ze strony powołanych i zainteresowanych czynników o rozszerzenie wewnętrznych rynków zbytu jeszcze tę nędzę wzmaga.

Z.

—:::—

GUY DE MAUPASSANT. 3)

Bezrobotny.

(Ciąg dalszy).

Wybór jego padł na człowieka, który wyglądał więcej z miejska niż na chłopa; miał złoty łańcuch na brzuchu.

— Od dwóch miesięcy szukam roboty — rzekł — i nic nie mogę znaleźć. Nie mam grosza przy duszy.

Człowiek odpowiedział: — Trzeba było przeczytać tabliczkę tam na skraju wsi: „Zakazuje się żebrać w obrębie gminy". Jestem naczelnikiem gminy i mówię wam, jeżeli się stąd w tej chwili nie zabierzecie, każę was aresztować.

Randel zawrzał gniewem:

— Każcie mnie aresztować, jeśli macie ochotę. To byłoby tysiąc razy lepsze, niż tu zdechnąć z głodu.

I siadł znowu nad rowem.

Po kwadransie zjawiło się rzeczywiście dwóch żandarmów na gościńcu. Szli powoli, tuż obok siebie, środkiem gościńca. Hełmy, i złote guziki ich mundurów świeciły w słońcu.

Randel zrozumiał, że przyszli po niego. Ale nie ruszył się z miejsca) Objęła go nagle ochota im na złość pozwolić się aresztować, a potem kiedyś zemścić się na nich.

Zbliżali się, widocznie tak, jakby go nie dostrzegali. Wtem nagle, minąwszy go już, przystanęli, mierząc go groźnym wzrokiem.

Wachmistrz podszedł i zapytał go:

— Co tu robicie?

Cieśla odpowiedział spokojnie:

— Odpoczywam.

— Skąd tu przyszliście?

— Gdybym panu chciał wymienić wszystkie okolice, przez które przechodziłem, musiałbym mówić więcej, niż godzinę.

— Dokąd idziecie?

— Do Ville - Avaray.

— Gdzie to jest?

— W La Manche.

— Czy tu mieszkacie?

— Nie, tam mieszkam.

— Dlaczego poszliście stamtąd?

— Za robotą.

Wachmistrz zwrócił się do żandarma i i rzekł gniewnym tonem człowieka, którego zbyt częste wymówki tego rodzaju wyprowadzają z równowagi:

— To mówią wszyscy, przeklęte draby! Ale niech się tylko dostaną w moje ręce.

— Macie papier?

— Mam.

— Dawajcie.

Randel sięgnął do kieszeni po swe papiery i świadectwa, biedne, brudne, poobdzierane kartki i podał je żandarmowi.

Ten sylabizował je, jąkając się, następnie stwierdził, że wszystko w porządku. Zwrócił je, jakby niezadowolony i zawiedziony, że go chytrzejszy przechytrzył.

Przez moment zastanawiał się, a potem zapytał:

— Czy macie pieniądze przy sobie?

— Nie.

— Nic?

— Nic.

— Ani grosza?

— Ani jednego grosza.

— Z czegoż żyjecie?

— Z tego, co mi dają.

— Więc żebrzecie?

Randel odpowiedział zdecydowanie:

— Tak, jeżeli mogę.

A żandarm rzekł uroczyście: — Złapałem cię na gorącym uczynku. Jesteś włóczęga i żebrak. Nie masz ani zajęcia ani pieniędzy. Za mną!

Cieśla wstał.

— Jeżeli pan tak chce... — powiedział.

I stanąwszy, nie czekając rozkazu, między obu żołnierzami, dodał:

— Dosyć! Zamknijcie mnie. Będę miał przynajmniej dach nad głową, gdy deszcz będzie padał.

Tak we trzech udali się do wsi, której dachy czerwone widać było poprzez drzewa pozbawione liści. Gdy przyszli na miejsce skończyło się właśnie nabożeństwo.

Droga wiejska pełna była ludzi i w tej chwili utworzyły się dwa szeregi, pragnące zobaczyć przechodzącego przestępcę, któremu towarzyszyła gromadka hałasujących dzieci. Baby i chłopi przypatrywali się aresztowanemu, między obu żandarmami; nienawiść płonęła w ich oczach, zdawało się, że chętnieby kamieniami obrzucili nieszczęśliwego, skórę by z niego poobdzierali, mieliby ochotę nogami go podeptać. Pytali się wzajemnie, czy obrabował kogo, czy też może zamordował. Rzeźnik wytłumaczył, jako stary żołnierz: — To jest dezerter.

Handlarz tytoniu poznał w nim człowieka, który dziś rano dał mu fałszywą monetę pięćdziesięcio centimową, a kupiec bławatny stwierdził, że to jest morderca wdowy Malet, którego policja szuka od sześciu miesięcy.

(C. d. n.).

—:::—

Rosyjska socjalna - demokracja o pokojowej likwidacji bolszewizmu

Centralny Komitet robotniczy socjalnej demokracji Rosji (menszewików), wydał odezwę do robotników Unji sowieckiej, która wyjaśnia im stanowisko mienszewików wobec kryzysu w partji bolszewickiej.

Czy robotnicy Rosji sowieckiej powinni zachowywać się obojętnie w obliczu walk, dokonywujących się w łonie partji komunistycznej między Trockistami a Stalinowcami?

Nie! — odpowiadają mieńszewicy! — Towarzysze, nie możemy, nie wolno nam milczeć! Tu nie tylko chodzi o los partji bolszewickiej. Chodzi tu o najżywotniejsze nasze sprawy. Gwałtowna walka frakcyjna nie jest tylko znamieniem rozpadania się partji komunistycznej, — to dowód agonji całego systemu dyktatury komunistycznej a zarazem zapowiedź wielkiego, nieznanego jutra: Kto przyjdzie, jaki rząd decydować będzie na całe lata, o losie kraju i klasy robotniczej?

Odezwa w dalszym ciągu podkreśla, że powrót do „komunizmu wojennego“ sprowadzić by- musiał wojnę domową, wsi z miastem i chłopów z klasą robotniczą. A przecież

w przymierzu proletarjatu z włościaństwem leży rozwiązanie zagadnienia.

A sojusz ten możliwy jest jedynie pod rządami wolności i demokracji.

Demokracja nie jest przesądem burżuazyjnym, jak oświadczają to dzień w dzień „Prawda“ i „Izwjestja“.

Obszarnicy i kapitaliści z łatwością obchodzą się bez demokracji i wolności: popatrzcie na Węgry Hortyego, na Włochy Mussoliniego, Hiszpanję Prima de Rivery. Obszarnicy i szlachta tęsknią do systemu terroru i ucisku wolności, który ustanowiła w Rosji dyktatura bolszewicka.

Dyktatura terrorystyczna stawia kraj wobec następującego dylematu: „albo „wojenny komunizm“, bądź kontrrewolucja posiadaczy: dwie ulice ślepe.

Ta kontrrewolucja nam zagraża.

Czas tedy, by klasa robotnicza się wypowiedziała, czas, abyście sobie zdali sprawę, że dyktatura bolszewicka się wyczerpała. Czas powiedzieć, że proletarjat nie chce, żeby po niej nastąpił faszyzm posiadaczy, *lecz demokracja robotnicza*

Mienszewicy wzywają proletarjat rosyjski do walki o taką demokrację.

„Partja nasza, która z bronią w ręku walczyła z białemi armjami, nie chce już więcej wstrząśnień, nowych rewolt, nowej wojny domowej. Wie, że nowe katastrofy przyniesie jej mogą tylko nowe cierpienia i utorują drogę do zwycięstwa kontrrewolucji.

Partja nasza pragnie

pokojowej likwidacji dyktatury

i przejścia na drogę demokratyzacji rządu“.

Dalej socjaliści mieńszewicy tak formułują bezpośrednie żądania klasy robotniczej: Żądamy wolności słowa, prasy, zgromadzeń, wyznania, nietykalności osobistej, wolnego wyboru wszystkich rad, równości praw dla robotników i chłopów, urzędników i bezrolnych,

zupełnego zniesienia kary śmierci,

natychmiastowego rozwiązania G. P. U. i wszystkich organów terroru, amnestji dla wszystkich więźniów, zesłańców, zniesienia wszelkich bezprawnych represalji, zniesienia wszystkich przywilejów partji komunistycznej, jakoteż zniesienia zasiłków państwowych dla tychże organów. Wolności ruchu zawodowego, wolności strejków, wolnych wyborów komitetów partyjnych.

„U nas nie jest tak źle”!

Najgorsze płace w Polsce.

Przy omawianiu sprawy poprawy bytu pracowników państwowych słyszeć się dają głosy, że u nas „nie jest tak źle“. Zbadanie warunków płac zagranicą daje jednak obraz naogół o wiele korzystniejszy dla zagranicy, aniżeli dla Polski.

W jednym tylko kraju płace są gorsze, niż w Polsce: a to w Austrji. Wskutek tego w Austrji co chwila wybuchają strajki.

Jeśli weźmiemy pod uwagę przeciętną wysokość uposażeń, ta w Austrji jest ona około 20 proc. niższa, niż w Polsce. Ale gdy zważymy, **że obliczenia wzrostu drożyzny u nas pozostają w tyle za istotnym jej wzrostem — dojść łatwo do przeświadczenia, że sytuacja w Polsce niewiele się różni od groźnej sytuacji, w jakiej znajduje się Austrja**, dzięki wzburzeniu głodnych mas pracowniczych.

Oficjalna publikacja naszego Głównego Urzędu Statystycznego stwierdza w porównaniu płac w Polsce a w Austrji: „jeżeli za wskaźnik przyjąć średnią między stosunkiem wartości nominalnej i wartości, obliczonej według kosztów żywności, to okaże się, że w Austrji uposażenia urzędnicze są na tym samym poziomie, co w Polsce. Wskaźnik ten został obrany ze względu na większą w Polsce różnicę między stosunkiem cen żywności i cen artykułów przemysłowych, a zatem jako dający możność większej ścisłości w porównaniu płac.

Dotychczasowy zatem spokój polskich pracowników w przeciwstawieniu do czynnych wystąpień ich austrjackich kolegów złożyć należy całkowicie na karb **większej ofiarności naszych obywateli**, choć stan zdenerwowania powiększają nieogłędne wystąpienia pewnych czynników rządowych, łudzące pracowników **niedotrzymywanemi obietnicami.**

W Niemczech uposażenia w swej wartości nominalnej są **wyższe przeciętnie o 110—115 procent.** Przyjmując zaś za podstawę obliczenie kosztów utrzymania (odbiegające od prawdy u nas), **różnica płac wyniesie około 50 proc.**, zaś przy wskaźniku bliższym prawdy, obliczonym jako średnia między stosunkiem wartości nominalnej i wartości, obliczonej według kosztów żywności, różnica pomiędzy płacami polskiemi a niemieckiemi wyniesie 30 proc.

W Czechosłowacji wartość nominalna uposażeń jest wyższa o 40—45 proc., według kosztów utrzymania o 20—30 proc., według średniej — około 35 proc., niż w Polsce.

Wnioski z tego jasne. Rząd winien niezwłocznie przystąpić do uregulowania płac pracowniczych, gdyż trudno już dłużej karmić pracowników samemi tylko obiecankami.

Zjazd delegatów nauczycielstwa szkół średnich.

WARSZAWA, 5 stycznia. (A. W.) W piątek, rozpoczyna się trzydniowy zjazd delegatów związku zaw. nauczycielstwa pol. szkół średnich. Referat o projekcie ustroju szkolnego wygłosił b. senator St. Kopciński z Łodzi. Następnie wygłoszony będzie przez dra Buzatka, referat p. t.: „Zagadnienie szkolnictwa na Kresach“. W referacie tym rozpatrzony będzie i poddany krytyce obecny stan rzeczy w szkolnictwie kresowem. W ciągu pierwszego dnia obrad wygłoszone będą jeszcze dwa referaty p. t.: „Ustawa o kwalifikacjach o dokształcanie nauczycieli czynnych“ przez L. Różyckiego oraz „O selekcji w szkole“ przez dr. W. Jotcykówne. W ciągu dwóch pozostałych dni, poruszone będą jeszcze zagadnienia szkół związkowych i zawodowych oraz szkolnictwa państwowego i prywatnego. Z całej Rzeczypospolitej przybędzie na Zjazd przeszło stu delegatów.

—:::—

Taktyka wyborcza

socjalistów francuskich.

Jednomyślność i jedność — oto zasady, które kierowały obradami kongresu socjalistów francuskich i uchwałami na nim powziętemi. Wobec tego, że już w kwietniu odbyć się mają wybory parlamentarne, postanowiono, jak to już w telegramach doniesiono:

1) stawiać kandydatów we wszystkich okręgach, chyba w wyjątkowych wypadkach „materjalnej niemożliwości“.

2) *Socjaliści w pierwszym akcie wyborczym nie łączą się z żadną inną partją* — idą sami.

W drugim akcie idą pod hasłem: *przeciw faszyzmowi, przeciw wielkiemu kapitałowi, przeciw blokowi narodowemu.*

Z kim? Na czyją korzyść? Z tym, który ma szanse największe obalenia kandydata wymienionych powyżej obozów bez względu na to, czy będzie to komunista, czy radykał.

Nic o to więc — z kim, lecz o to przeciw komu, gra toczyć się będzie — byle tylko przeciw reakcji, wyzyskowi, szowinizmowi nacjonalistycznemu, faszyzmowi itd.

Jest to zgoła co innego, aniżeli lewicowy blok wyborczy, jakiego chcieli niektórzy radykali, lub zjednoczony front, jaki ofiarowywali socjalistom komuniści.

„Jeśli od nas zależeć będzie, — mówi partja francuska — by pobity został reakcjonista, to ani na jedną chwilę nie zawahamy się pójść czy to z lewicowym republikaninem, czy też z komunistą, których uważać będziemy za narzędzie wyeliminowania bardziej niebezpiecznego „przeciwnika socjalizmu“.

Taktykę tę — zapewniał Leon Blum, referent taktyki wyborczej — zrozumieją robotnicy kraju całego, przyczem podniósł, że żaden socjalista nigdy ani pośrednio ani bezpośrednio nie da się wciągnąć do jakiejkolwiek koalicji antykomunistycznej.

Jeszcze jedną zasadę sformułował tow. Bracke. Stawia się kandydatów najgodniejszych, największej rokujących nadziei przejścia. Pokrótce zaś formuła ujęta została tak: W pierwszym akcie *wybieramy*, w drugim eliminujemy.

—:::—

KIEROWNIK PRZEDWYBORCZEJ AKCJI RZĄDOWEJ.

WARSZAWA, 5 stycznia. (AW.). Stanowisko kierownika propagandy przedwyborczej listy rządowej objąć ma b. poseł Wyzwolenia Antoni Anusz, który ma wystąpić w najbliższych dniach z Wyzwolenia

—:::—

Katastrofalny wybuch w domu mieszkalnym

12 zabitych, kilkanaście ciężko rannych. Przyczyna wybuchu nieznana

BERLIN, 5. 1. (Pat.). Dziś o godzinie 1 w nocy z niewiadomych dotychczas przyczyn nastąpił wybuch w domu Nr. 116 na Landsberger Allee we wschodniej dzielnicy miasta. Część domu uległa zupełnemu zniszczeniu, z pod gruzów wydobyto kilkanaście osób zabitych i rannych.

BERLIN, 5. 1. (Pat.). Katastrofa przy Landsberger Alee wywołała w Berlinie ogromne wrażenie. Rozmiary katastrofy okazały się jeszcze większe, niż początkowo przypuszczano. Dzienniki popołudniowe poświęcają całe strony opisowi wypadku. Jak się okazuje, skrzydło domu zostało wskutek wybuchu zburzone i obecnie stanowi tylko jedną kupę gruzów. Wszystkie szyby w domach, położonych w pobliżu, wyleciały. Z pod gruzów wydobyto do południa 8 osób zabitych i 7 rannych. Dotychczas jeszcze 7 osób z pomiędzy mieszkańców tego skrzydła nie zdołano odnaleźć. Istnieje obawa, że są one jeszcze pogrzebane pod gruzami. Dotychczas nie można było wykryć właściwej przyczyny wybuchu. Istnieją trzy przypuszczenia, a mianowicie przyczyną katastrofy mógł być przedewszystkiem wybuch gazu świetlnego, mógł nią być również wybuch amoniaku, albowiem w piwnicy tego domu znajdowała się chłodnia fabryki mięsa i składy amoniaku potrzebnego do tej chłodni. W ciągu dnia poprzedzającego wybuch na schodach tego skrzydła czuć było wyraźnie odór amoniaku. Pozatem istnieje prawdopodobieństwo, że przyczyną katastrofy był wybuch benzyny w składzie znajdującym się w tym domu. W każdym razie wybuch nastąpić musiał w piwnicy, — gdyż cały przebieg katastrofy wykazuje, że ściana piwnicy została wysadzona w powietrze, a reszta domu pozbawiona oparcia za waliła się, grzebiąc mieszkańców pod gruzami. — Ściany pozostałej części domu popękały i zarysowały się poważnie tak, że cały dom został w ciągu dnia dzisiejszego ewakuowany.

BERLIN 5. 1. (Pat.). W ciągu wieczora straż pożarna oraz oddziały ochotnicze w dalszym ciągu, przy świetle reflektorów, pracują niezmordowanie nad usunięciem gruzów z miejsca katastrofy przy Landsberger Alee. Około godziny 6-tej ilość zabitych, którzy padli ofiarą eksplozji wzrosła do 12 osób. Pozatem wydobyto z pod gruzów rękę, oderwaną od tułowia. Ofiary samej dotąd nie znaleziono.

—:::—

Straszna eksplozja w samochodzie z materjał. wybuchowemi

LONDYN, 5 stycznia. (Pat.). Na skutek wybuchu benzyny w zbiorniku samochodu ciężarowego jeden człowiek został zabity a 4 odniosło rany. Samochód ten z ładunkiem materjałów wybuchowych wagi 4 tonn niezwłocznie po wybuchu benzyny objęty został przez płomienie. Znajdujące się na nim pociski armatnie pękały z hukiem, przypominającym huraganowy ogień artylerji. Straż ogniowa przybyła z sąsiedniego miasteczka Dunstable, nie mogła w ciągu kilku godzin opanować ognia wobec niebezpieczeństwa wybuchu pocisków Ciało szofera zostało całkowicie zwęglone.

LONDYN, 5 stycznia. (Pat.). Jak się okazuje, samochód ciężarowy, który spłonął w pobliżu Dunstable wiózł beczki z materjałami chemicznymi, nie zaś z pociskami, jak przypuszczano pierwotnie. Płomienie płonącego samochodu widać było z bardzo znacznej odległości. Przy próbach uratowania szofera 5 ludzi odniosło rany.

—:::—

Olbrzymia katastrofa na Morzu Czarnem.

250 pasażerów znalazło śmierć.

Z Konstanzy donoszą o strasznej katastrofie okrętowej, która zdarzyła się wczoraj wieczór na Morzu Czarnem.

Sowiecki okręt pasażerski „Ogoza" zatonął wśród burzy tak szybko, że z 250 pasażerów oraz załogi nie zdołano nikogo uratować. Kapitan okrętu kazał wprawdzie spuścić łodzie ratunkowe, lecz zanim to uczyniono, okręt poszedł na dno. Znajdujące się w pobliżu inne statki, które obserwowały zatonięcie okrętu, zdołały przybyć na miejsce już po jego zatonięciu.

Na pokładzie „Ogozy" znajdowała się również wycieczka, złożona z 50 uczniów.

Ocalenie 7-ro dzieci porwanych przez krę lodową.

BERLIN, 5 stycznia. Okręty, wysłane na ratunek 7-miu chłopców uniesionych na krze lodowej na pełne morze z portu Wilhelmshaven, dopiero późną nocą natrafiły w zatoce Jadebusen na krę unoszoną przez wzburzone fale, wśród silnej zamieci śnieżnej.

Kra była już rozbita. Na jednej jej części znaleziono 3-ch chłopców, na drugiej zaś 4-ch, napół przytomnych ze strachu i z zimna.

—:::—

TARYFA DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH NA R. 1927—28.

WARSZAWA, 5 stycznia. (Pat.). Dnia 5 bm. minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie nadania mocy powszechnie obowiązującej taryfie dla robotników rolnych na rok 1927-28 dla wszystkich gospodarstw rolnych w górnośląskiej części województwa śląsk.

PIECYKI DO OGRZEWANIA NA ULICACH WARSZAWY.

WARSZAWA, 5. stycznia. (Tel. wł.). Zakład oczyszczenia miasta przed kilkoma dniami ustawił w różnych punktach miasta, a szczególnie na placach piecyki opalane koksem. Przy piecykach w czasie panującego obecnie mrozu mogą ogrzewać się dorożkarze, szoferzy, posłańcy, tragarze i t. p. osoby zmuszone z obowiązku przebywać przez dłuższy czas na otwartem powietrzu.

KORFANTY USUNIĘTY Z CH. D.

WARSZAWA, 5. stycznia. (Tel. wł.). Pisma śląskie podają wiadomość, że Korfanty wyrzucony został z Ch. D. „Rzeczpospolita" organ Ch. D. nie dementuje tej wiadomości.

—:::—

DYR. PATA W MOSKWIE.

WARSZAWA, 5 Dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej Piotr Górecki wyjechał dziś o godz 9'30 rano w sprawach służbowych do Moskwy.

—:::—

PRZESILENIE GABINETOWE NA ŁOTWIE.

RYGA, 5. stycznia. (Pat.). Deputowany socjalista minimalista Holzmanis zrzekł się wczoraj wieczorem misji utworzenia nowego rządu. Obecnie kolej przychodzi na centrum demokratyczne.

—:::—

KODEKS ROSYJSKI W KŁAJPEDZIE.

KRÓLEWIEC, 5. stycznia. (Pat). Prasa niemiecka w Królewcu zaniepokojona jest wynurzeniami gubernatora kłajpedzkiego Markisa w czasie jego pobytu w Kownie w związku z kwestją rewizji w dziedzinie sądownictwa w Kłajpedzie. Ogólnie panuje w prasie królewieckiej przekonanie, że Litwini chcą wprowadzić w Kłajpedzie kodeks rosyjski obowiązujący na Litwie. Oprócz tego Merkis podkreślił, że narazie tylko 15 proc. urzędników kłajpedzkich włada językiem litewskim i stwierdził, że przyczyną tego stanu rzeczy jest propaganda niemiecka, która specjalnie w tym celu wydaje w Berlinie czasopismo „Memelland".

—:::—

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę grudnia.

WARSZAWA, 5. stycznia. (Pat). Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę grudnia 1927. w pozycji kruszce (519'8 miljonów złotych), waluty, dewizy i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia (687'5 milj. złotych) wykazuje wzrost o 25'5 milj. zł. do łącznej sumy 1.207'4 miljonów zł. Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 26 miljonów złotych (207 milj. zł.). Portfel wekslowy powiększył się o 18'7 milj. zł. (455'9 milj. zł.). Pożyczki zabezpieczone zastawami wzrosły o 3'5 milj. zł. (40'8 milj. złotych). Natychmiast płatne zobowiązania (659'7 milj. złotych). i obieg biletów bankowych (1.003 milj. zł.) wzrosły łącznie o 41'3 milj. zł. do sumy 1,662'8 milj. złotych. Inne pozycje bez większych zmian.

—:::—

Pożar w zwierzyńcu warszawskim.

30 małp padło pastwą płomieni

Onegdaj w Warszawie w Alei 3-go Maja na terenie budowy gmachu nowego Muzeum Narodowego wybuchł pożar w budynku drewnianym, krytym papą, przeznaczonym na zimowe leże dla małp. Ogółem budynek mieścił 30 małp w czem 12 małp braci Gebel, przywiezionych z Afryki, oraz jeden szympans, wartość którego szacowano, na 10.000 zł. Wszystkie trzydzieści małp zostały bądź popalone bądź uduszone w dymie.

Przyczyna pożaru była niedostateczna opieka dozorcy budynku Antoniego Pawłowskiego, który oddalił się z budynku podczas gdy w piecach napalono. Pożar zauważono z ulicy. Przy gaszeniu pożaru były czynne 2 oddziały straży ogniowej warszawskiej. Uratowano jednego lamparta, który znajdował się w osobnej klatce.

—:::—

Katastrofa kolejowa

na linji Tczew — Bydgoszcz.

WARSZAWA, 5. stycznia. (Pat.). Dnia 5. b. m. o godz. 0'22, na stacji Warlubie szlaku Tczew —Bydgoszcz, między Laszkowicami a Tczewem, wskutek nieuwagi starszego zwrotniczego pociąg osobowy wpuszczony został na niewłaściwy tor, wskutek czego uległ wykolejeniu. Parowóz i brankard oraz wagon pocztowy stoczyły się z nasypu a trzy wagony osobowe wyleciały z szyn. Maszynista parowozu Kurowski oraz pomocnik i jego palacz Klonowski odnieśli ciężkie rany a urzędnik pełniący służbę w wagonie pocztowym Bagierski odniósł lekkie obrażenia cielesne. Ministerstwo komunikacji oraz władze Dyrekcji gdańskiej wysłały na miejsce katastrofy specjalne komisje.

—:::—

WYROK W PROCESIE O SZPIEGOSTWO.

RYBNIK, 5. stycznia. (AW.). Przed izbą karną w Rybniku odbyła się rozprawa przeciwko Wincentemu Honiszowi, b. urzędnikowi celnemu oskarżonemu o szpiegostwo i zdradę tajemnic wojskowych na rzecz jednego z państw ościennych. Sąd po wysłuchaniu szeregu świadków i rzeczoznawców wojskowych w osobach kpt. Stanaka i por. Smolki zasądził Honisza na 2 lata ciężkiego więzienia.

—:::—

BANDY SOWIECKIE NA TERYTORJUM RUMUNJI.

BUKARESZT, 5. stycznia. (Pat). Bandy sowieckie wtargnęły na terytorjum rumuńskie i obsadziły miejscowości graniczne Grawica i Putinea, poczem obrabowały mieszkańców. Po wymianie strzałów z żandarmerją rumuńską, napastnicy cofnęli się z powrotem na terytorjum sowieckie.

—:::—

POWÓDŹ W ANGLJI SŁABNIE.

LONDYN, 5. stycznia. (Pat.). (Radjo). Z różnych stron kraju sygnalizują, że tempo powodzi słabnie.

—:::—

KARIN MICHAELIS W POLSCE.

Najznakomitsza autorka duńska Karin Michaelis przybywa w połowie stycznia ponownie do Polski, w której doznała tak gorącego przyjęcia w roku ubiegłym. Jak się dowiadujemy, świetna znawczyni psychologji kobiecej pozyskana została do wygłoszenia odczytów w Warszawie i Krakowie. (Pat.).

—:::—

Wzrosła, czy nie wzrosła?

W „Robotniku" czytamy:
Od dłuższego czasu, przedstawiciele sfer przemysłowych, idą ręka w rękę z reprezentantami rządu, na terenie komisji do badania kosztów utrzymania.

Mimo, że drożyzna nieprzerwanie rośnie, w myśl obliczeń przemysłowców i przedstawicieli rządu wzrost ten jest albo nieznacznym ułamkiem, albo też z obliczeń okazuje się dowodnie, iż drożyzna nie rośnie, ale ba, nawet maleje! Przedstawiciele związków robotniczych niejednokrotnie protestowali przeciw tej jednostronności, byli jednak zawsze majoryzowani przez większość komisji. Wystarczy tu wspomnieć o perypetjach krakowskiego wskaźnika drożyźnianego za październik, kiedy to komisja warszawska zniosła orzeczenie komisji krakowskiej i sama oznaczyła wzrost drożyzny dla Krakowa.

Obecnie mamy znów do czynienia z faktem bardzo dowolnego *obliczania kosztów utrzymania przez przemysłowo- rządową większość komisji.*

Oto mimo protestów przedstawicieli zw. robotniczych, większość ta uznała, iż w grudniu 1927 r. — nie tylko drożyzna nie wzrosła, ale nawet — spadła o 0.3 proc.

Wszyscy wiemy, jak dalece w okresie świąt podrożały artykuły żywnościowe, tymczasem stwierdzono właśnie zniżkę w grupie — żywnościowej.

Przedstawiciele związków robotniczych przeciw wczorajszemu oznaczeniu wskaźnika założyli *najostrzejszy protest, i opuścili salę obrad.*

Oczywista w swej obecnej roli komisja badania zmiany kosztów utrzymania, nie spełnia rzecz prosta, zadania, dla którego została powołana.

„Biały kruk" między fabrykantami

i co z tego wynikło?

Znalazł się w Ameryce pewien „dziwak" między fabrykantami, który okazał dobre serce dla robotników i zrobił na tem majątek. Co prawda, udało mu się to przypadkowo.

Jegomość ten, objąwszy fabrykę po ojcu, przekonał się, że interesy jego są tak pogmatwane, iż lada dzień zbankrutuje.

Przyjrzał się też zbliska ciężkiej pracy robotników i zdziwił się, jak ci mogą wyżyć z tak mizernych płac, jakie z jego kasy otrzymują. Po krótkim namyśle wykalkulował sobie taką teorję: „Fabrykę i tak djabli wezmą najdalej za dwa miesiące, — niechże przynajmniej te biedaki usmolone, które na mojego ojca pracowały, zachowają o mnie dobrą pamięć".

Podszedł do pierwszej z brzegu kobiety, zgarbionej nad maszyną: „Ile pani zarabia za 10 godzin pracy?" — „Dwanaście dolarów tygodniowo". — „Od przyszłego tygodnia będzie pani zarabiała 24 dolary". I tak obszedł wszystkich robotników, zawiadamiając ich o podwojeniu pensji, a wreszcie przywołał głównego dyrektora i zwierzył mu się uczciwie ze swoich myśli. — „Prowadźcie tak długo fabrykę jak się da, ale niech ci ludzie biorą tyle ile im obiecałem."

Pożegnał się ze wszystkimi i wyjechał do Virginji na polowanie, nie podając nikomu swojego adresu. Po trzech miesiącach wrócił wreszcie do Ohio, i zajechał do miasta, w którem się urodził. Naturalnie, ani mu na myśl nie przychodziło, aby fabryka była jeszcze czynna.

Tymczasem zastał fabrykę w pełnym ruchu, urzędników i robotników zadowolonych, zamówień moc, i pieniądze w kasie. Dopiero po dłuższej chwili zrozumiał, iż jego szlachetny gest, był niesłychanie mądrą inwestycją. Z jednej strony zachęcił do wydajniejszej pracy robotników, z drugiej zaś wpłynął na klijentelę która chętnie zamawiała towar w fabryce, tak świetnie prosperującej, że może robotnikom podwajać wynagrodzenie.

Morał z tej historji bardzo jasny. Maszyna, dobrze wyoliwiona, doskonale pracuje, robotnik dobrze wynagradzany, jeszcze lepiej.

Walka z alkoholizmem w Rosji.

MOSKWA. Coraz bardziej palącą staje się w Rosji kwestja walki z alkoholizmem. Wzrost alkoholizmu odbywa się w Rosji z szybkością wprost zastraszającą. Wybitny rosyjski działacz społeczny, E. J. Dajczman, badający już od dłuższego czasu zagadnienie alkoholizmu i jego zwalczanie w Rosji, zamieścił w tych dniach na łamach przeglądu ekonomicznego „Gospodarstwo planowe" garść danych, dotyczących stanu alkoholizmu w Rosji.

Przytoczone przez Dajczmana cyfry wykazują przedewszystkiem systematyczny wzrost konsumcji alkoholu w Rosji. Okazuje się mianowicie, że podczas gdy w roku 1924 na całym obszarze ZSSR, zużyto 800.000 wiader wódki, w roku 1925 zużycie wódki wynosiło już 4,100.000 wiader, w roku 1926 — 20,500.000, a w roku ubiegłym wypito w Rosji 31,500.000 wiader wódki!

W tym samym mniej więcej stosunku podnosiła się konsumcja piwa. W roku 1924 skonsumowała Rosja ogółem 17,200.000 wiader piwa, w roku 1925 — 20,600.000, w r. 1926 —31,000.000 w roku 1927 — 32,000.000 wiader.

Wprost proporcjonalna do statystyki zużycia alkoholu jest statystyka chorób na podkładzie alkoholizmu. Wystarczy powiedzieć, że ilość chorych alkoholików w moskiewskich szpitalach psychjatrycznych wzrosła z 25 osób w roku 1921 na 1279 w roku 1926.

Jeszcze bardziej zastraszające są dalsze cyfry, wymienione w statystyce Dajczmana. Obliczył on, że w Leningradzie w następstwie nadmiernego picia alkoholu umierało w roku 1923 na każdych 1000 osób 1,7, w roku 1924 — 2,7, w roku 1925 — 6,4, w roku 1926 około 11 osób. W roku 1923 przytrzymano w Leningradzie w stanie nietrzeźwym 2.088 osób, w r. 1924 — 11.000, w roku 1925 — 21.000, a w roku 1926 już prawie 100.000 osób.

Publikacja Dajczmana znalazła, rzecz jasna, żywy oddźwięk w całej prasie sowieckiej, która domaga się obecnie od rządu podjęcia energicznej walki z alkoholizmem. Dajczman zaleca rządowi ograniczenie sprzedaży napojów wyskokowych. Pisma sowieckie przypominają jednak, że w swoim czasie rząd rosyjski metodę tę już wypróbował i przyszedł do wniosku, że nie jest ona celowa, gdyż ludność zaczęła wówczas w olbrzymich wprost ilościach produkować (i konsumować oczywiście) t. zw. „samogonkę".

Z tego to względu prasa sowiecka wyłania inny plan walki z alkoholizmem, mianowicie plan walki kulturalnej, walki drogą poprawy warunków bytu, podniesienia poziomu kulturalnego ludności i propagowania rozrywek kulturalnych.

Rocznice w roku bieżącym.

W roku bieżącym będą obchodzone rocznice śmierci lub urodzin czterech wielkich pisarzy. Cały świat będzie obchodził w tym roku wraz z Francją stupięćdziesięciolecia śmierci Voltaire'a (30 maja) i Jana Jakóba Rousseau (2 lipca), wraz z Danją stulecie urodzin Ibsena (20 marca) i wraz z rosyjskim narodem stulecie urodzin Tołstoja (9 września).

NA EKRANIE DNIA.

Czy Lwowianin może jeść z apetytem mięso?

Pod takim tytułem ukazał się w jednem z pism porannych artykuł piętnujący, słusznie zresztą, brud i niechlujstwo w rzeźni lwowskiej, obok której znajduje się również rakarnia miejska, gdzie pod gołem niebem gnije obdarta ze skóry padlina końska.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie ostatni ustęp tego artykułu, który cytuję dosłownie:

„Nie od rzeczy byłoby dodać to jeszcze, że należy miastu życzyć, albo tego, by jego zarząd zajął się niezwłocznie a energicznie zmianą stosunków panujących w **rakarni i rzeźni miejskiej — albo też, aby cały Lwów przeszedł na wegetarjanizm**".

Więc ludność Lwowa ma uzależnić kwestję spożywania mięsa od tego, czy zarząd miasta przeprowadzi zmianę stosunków panujących **w rakarni?...** Wynikałoby z tego, że jeśli zarząd miasta postąpi, broń Boże, w myśl intencji autora artykułu, to zaczniemy masowo spożywać kiełbaski z rumaków a la Nowak i kotleciki z Kruczków, Azorków i Amorków połapanych zdradziecką ręką hycla — przeciwnym razie przejdziemy na wegetarjanizm.

I mówią, że humor zeszedł dziś na psy?...

Stem.

—:::—

Nazwiska wymienionych więźniów.

Na pograniczu polsko-rosyjskiem w Kołosowie, nastąpiła wymiana więźniów politycznych, których lista pierwotna obejmowała 32 nazwiska, zredukowała się jednak do liczby 11, a to wskutek rzekomo trudności w dowiezieniu w obecnym okresie mrozów i śnieżyc wielu rodzin polskich z głębi Rosji.

Wracają do Polski trzymani dotąd w więzieniach: 1) Czesław Brodziewicz, 2) Edmund Kołodziejski, 3) Leon Zieleniecki, 4) Franciszek Kozicki, 5) Zygmunt Około-Kułak, 6) ks. Zygmunt Chmielnicki, 7) Wadim Hruszkiewicz, 8) Bronisław Jakubowski, 9) Antoni Lipiński, 10) Teofil Skalski i 11) Jadwiga Lipowska.

Wzamian za wymienionych więźniów Polska oddaje Sowdepji: 1) Wincentego Ilinicza, szpiega, 2) jego współniczkę Marję Skokowską, 3) Fr. Grzelszczaka, członka CPKPP., 4) Gustawa Bauma vel Rajchera, dalej terorystów, którzy organizowali zamachy bombowe w uniwersytecie i inne oraz usiłowali wydobyć z więzienia Wieczorkiewicza i Bagińskiego: 5) Mieczysława Krasińskiego, 6) Miecz. Rottera, 7) Jakuba Czerniaka, 8) Stanisława Martla vel Kulikowskiego i 9) Anatola Olszewskiego. Dwaj przeznaczeni do wymiany komuniści Purman i Zdziarski zbiegli sami z więzienia.

Po wzajemnej wymianie partji więźniów grupa polska odbyła kilkudniową kwarantannę w Baranowiczach, gdzie zaopiekował się nimi polski Czerwony Krzyż, zaopatrując w odpowiednią odzież i dostatni posiłek.

Dokonujący z ramienia Polski wymiany prezes Kulikowski podpisał protokół zdawczo-odbiorczy o dokonanej wymianie z pełnomocnikiem komisarjatu spraw zagr. W protokóle zagwarantowany został również powrót ks. Cimaszkiewicza i Sokołowskiego.

—:::—

Fałszerze paszportów w Berlinie.

Za wizę amerykańską pobierali 200 dolarów.

Policja berlińska aresztowała szajkę fałszerzy paszportów, złożoną z Dawida Milnera, Hirscha Weissa, Józefa Segalla i Józefa Spiegnera. Na czele szajki stał Milner, który aresztowany został w gmachu konsulatu amerykańskiego w chwili, gdy starał się otrzymać na paszport polski wizę na wyjazd do Ameryki. Śledztwo wykazało, że szajka posługiwała się fałszywymi dokumentami i załatwiała głównie otrzymanie wiz amerykańskich, za które pobierała 200 dolarów. Członkowie szajki, która stała w bliskiej styczności z międzynarodową szajką fałszerzy paszportów, przyznali się do winy.

—:::—

Robotnicy! Od poniedziałku 2 stycznia, przez przeciąg 2 tygodni, tj. do 16 stycznia wyłożone będą w obwodowych Komisjach Wyborczych, **listy wyborców do przeglądu.**

Korzystajcie z Waszych praw! Sprawdzajcie, czy nazwiska Wasze są umieszczone na listach bez błędu!

Wszelkich porad w tych sprawach zasięgajcie w Sekretarjacie P. P. S., Lwów, ulicy Sykstuska 21, Redakcja »Dziennika Ludowego« od godz. 12—2 i od 5—7.

Myśli Juljusza Martowa o rewolucji socjalnej.

Po wojnie kapitał nie zdołał odbudować gospodarki społecznej na dawnych zasadach produkcji, podziału, wymiany i kredytu.

Masy zrewolucjonizowane mają większe wymagania, które dadzą się zaspokoić tylko przez uchwycenie za kieszeń kapitalistów. Wobec dążenia do utrzymania spokoju w kraju, jest państwo zależne od kapitalistów, którzy mogą podatkami pokryć wymagania mas.

Niemożność stworzenia trwałego pokoju, co powoduje nieproduktywne wydatki na zbrojenie, jest dalszym następstwem wojny.

Światowa rewolucja socjalna jest rezultatem rozwoju historycznego państw ekonomicznie rozwiniętych.

Przez łączność gospodarczą między państwami, rewolucja objęła i kraje, gdzie kapitał jeszcze się dostatecznie nie rozwinął. Powodem tego nędza powojenna i dezorganizacja życia i produkcji.

Przejście do socjalizmu nie nastąpi w ciągu krótkiego czasu, za pomocą jednej katastrofy. Jest niemożliwe usunąć naraz jeden system gospodarki, by na jego miejsce stawić inny.

Rewolucja socjalna jest to skomplikowany stały proces powolnego socjalizowania życia gospodarczego i wypierania kapitalistycznych i małomieszczańskich form produkcji i wymiany przez kolektywne (zbiorowe), s'łom produktywnym wyższy rozwój zabezpieczające sposoby gospodarowania.

O szybkości rewolucji decyduje w kraju stopień rozwoju kapitalizmu, stosunek sił warstw socjalnych, stopień rozwoju kultury i inne czynniki.

Decydującym momentem rewolucji socjalnej są: radykalne przekonaniowe przesunięcia się czynników socjalnych, upadek politycznego panowania kapitału i przejście władzy politycznej w ręce mas pracujących na czele z proletarjatem przemysłowym. To się nazywa rewolucją polityczną.

Rewolucja polityczna i dyktatura proletarjatu.

Rewolucja polityczna się nie urzeczywistni za pomocą środków legalnych w ustroju burżuazyjnym, posiadającym wojsko i inne środki rządzenia — skoro kapitał będzie się bronił przeciw legalnemu ustanowi niu władzy. Dlatego musi być większość nie posiadająca władzy, przygotowana na ten wypadek.

Rezultatem rewolucji w państwach kapitalistycznie rozwiniętych będzie koncentracja władzy publicznej w rękach większości.

W krajach mniej rozwiniętych pociągnie rewolucja za sobą podział władzy pomiędzy proletarjat fabryczny, a samodzielnych i półsamodzielnych obywateli niższych warstw — z robotnikami na czele ze względu na ich wyższość kulturalną, koncentrację w ośrodkach życia gospodarczego i możność podniesienia wytwórczości, aż nadejdzie faza dyktatury proletarjatu.

Władza socjalistyczna nie polega na gwałtownem podporządkowaniu sobie większości ludności — tylko

na zorganizowanem urzeczywistnieniu roli pracującej większości przez proletarjat jako rewolucyjną awangardę.

Dyktatura mniejszości jest sprzeczna z socjalizmem. Dyktatura mniejszości zagraża rozwojowi rewolucji i przewrotom socjalnym. Socjalizm odrzuca teror, gdyż to są rządy przeciw większości.

Dyktatura i demokracja.

Dyktatura większości nie jest sprzeczna z zasadami demokracji. Przeciwnie, tylko taka dyktatura umożliwia całkowite urzeczywistnienie zasad socjalistycznych. Zwierzchność ludu od góry do dołu, zniesienie przywilejów funkcjonarjuszy, którzy winni być wybieralni i kontrolowani przez wyborców, naród winien się sam rządzić i zmniejszyć jak najwięcej biurokrację wojskową i cywilną.

Demokracja burżuazyjna to demokracja równouprawnionych posiadających która tylko pod pre sją z zewnątrz mas pracujących odstępuje im pewną część praw politycznych.

Analogicznie powstaje nowa demokracja robotnicza z gruzów gospodarki kapitalistycznej, jako demokracja uczestników społecznej produktywnej pracy. Dlatego nie jest sprzeczne z demokracją klasową, jeśli osobnikom z zewnątrz stojącym (kapitalistom) ograniczy się prawa polityczne. Kapitaliści mają jednak możność przyłączyć się do demokracji robotniczej i stworzyć demokrację uniwersalną.

Im więcej władza proletarjatu zmuszoną jest uciskać przeciwników, tym staje się wyraźniejszem, że grunt pod przewrót socjalistyczny jeszcze nie jest dostatecznie przygotowany, albo, że pracujące masy same jeszcze nie objęły sensu historycznego rewolucji swojej. W takim razie trzeba bardzo ostrożnie łamać stare formy socjalne i tylko powoli tworzyć nowe.

Każde ograniczenie demokracji celem przyśpieszenia socjalizacji wywoła reakcję szerokich mas i dyktatura klasowa stanie się dyktaturą mniejszości i sprowadzi rozdźwięk w klasie robotniczej (np. w Rosji).

Dyktatura proletarjatu i system Rad.

Dla urzeczywistnienia programu potrzebuje demokracja robotnicza innych form aniżeli je ma demokracja burżuazyjna. Ważne więc są: rady robotnicze, chłopskie, fabryczne, organizacje klasowe, związki zawodowe, izby robotnicze, które już w czasie przedrewolucyjnym istniały. W każdym kraju będą inne warunki — zależne od stosunku poszczególnych warstw społecznych do siebie.

Próba rządzenia sposobem sowietów znaczy chcieć z częścią proletarjatu rozwiązać zadanie, do czego cały proletarjat jako klasa w dzisiejszem stadjum procesu rewolucyjnego okazał się niedojrzały.

Taktyka demokracji socjalnej.

Stworzenie jedności pomiędzy wszystkiemi odłamami robotniczemi.

W razie powstania dyktatury mniejszości, socjalizm będzie baczyć, ażeby ją odciągać od teroru i z czasem ją sprowadzić na tory władzy większości.

Jako szkodliwą uważa socjalizm taktykę łączenia się z partjami burżuazyjnemi i przedstawianie tego bloku jako woli ludu — gdyż to rozłącza te warstwy robotnicze od warstw prawdziwie rewolucyjnych i rozdwaja masy.

DWAJ DYGNITARZE SOW. SKAZANI NA ŚMIERĆ.

MOSKWA, 5 stycznia. (Pat.). Agencja Havasa podaje, że skazano na śmierć Poljakowa, dyr. handl. dopart. zbożowego Banku Państwa, oraz Teksina, pomocnika poprzedniego. Obaj skazani udzielali kupcom poufnych informacyj handlowych oraz sprzedawali im produkty zbożowe na warunkach o wiele korzystniejszych niż państwo. Ponadto 9 osób skazano na więzienie.

—:::—

ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA.

NA CO STAĆ AMERYKĘ?

WASZYNGTON. Prezydent Coolidge przesłał do kongresu kosztorys robót regulujących w dorzeczu Mississipi. Zgodnie z tymi projektami rząd przeznaczyćby musiał na tamy, śluzy i kanały obwodowe w dolnym biegu tej rzeki 296,400.000 dolarów. Część tych wydatków w drodze późniejszych spłat poniosły stany w dorzeczu Mississipi. Wykonanie objętych tym planem robót regulacyjnych wymagałoby dziesięciu lat czasu — Wydatki w pierwszym roku spreliminowane zostały w sumie 25 miljonów dolarów, a następnie po 30 miljonów dolarów rocznie.

PRAKTYCZNY WYROK.

Niedawno wydano w Anglji wyrok sądowy, mocą którego skazano pewnego urzędnika pocztowego na karę zasadzenia 100 drzewek. W Anglji są drzewa bardzo lubiane i dlatego, jeżeli ktoś przez niedbalstwo przyczyni się do zaniku drzewa owocowego lub innego, zobowiązany jest zasadzić nowe drzewka. Podobny uzus przydałby się bardzo w krajach, gdzie panuje ogólny brak drzew owocowych.

W OBRONIE KRÓTKICH SUKIENEK.

Kobietki ciągle napadane i krytykowane za noszenie w zimie krótkich sukienek i jedwabnych pończoch, otrzymały obecnie miano „najrozsądniej ubierających się kobiet“.

Cierpią one rzadko na choroby skóry, ponieważ odkrywają większą część ciała, przez co pod działaniem zmian atmosferycznych hartują się. — Tak twierdzi dr. Charles Pabst, szef wydziału dermatologicznego szpitala Greenpoint.

Działanie słońca na skórę ludzką jest nadzwyczaj kuracyjne. Najwięcej ludzi choruje na choroby skórne w zimie, składając winę na obfite pokarmy, spożywane podczas świąt i pragnienie, które zazwyczaj bywa zaspakajane napojami o wątpliwej jakości.

Dane te są rzeczywiście ważne i nieraz przyprawiają o zaburzenia krwi, które wyrzucają na skórę różne pryszcze i wrzody. Główną jednak przyczyną jest brak słońca.

Takie są wywody dr. Pabst.

Może ma i rację. Co znaczy zmarznięte kolanko, którego nie widać, jeżeli się ma czystą i zdrową skórę na twarzy i rękach.

DLACZEGO MĘŻCZYŹNI PORZUCAJĄ ŻONY?

Biuro chicagowskie, zwane Chicago Social Service Bureau, wymienia tuzin powodów, dla których mężowie opuszczają swe żony i dzieci. Biuro to będące odnogą sądu domowych stosunków, chwali się, że zdołało pogodzić w jednym roku 50.000 małżeństw i sprowadzić do swych rodzin tyluż błądzących mężów.

Panna Irene Inderriederi, dyrektorka biura, podaje następującą listę przyczyn, dla których mężowie porzucają swe żony.

Oto przyczyny te w porządku swej ważności:

Przyczyny	Procent
Inna kobieta	41
Kłopoty pieniężne	12
Niewierność żony	10
Gderliwość żony	8
Teściowa	7
Sprzykrzyła się żona	6
Za dużo dzieci	6
Rozrzutność żony	4
Rozczarowanie	3
Złe gotowanie	1
Rozwiązłość żony	3/4
Obojętność	1/4

Panna Inderrieden podaje, że odpowiedzialność i winy za złamane życie małżeńskie spada po równi na kobietę i mężczyznę.

Fatalna gospodarka w P. K. O.

Ciągnąć zyski to może, ale nie chce ulżyć nędzy mieszkaniowej·

Tow. Żelaszkiewicz swego czasu wniósł na posiedzeniu Rady przybocznej m. Lwowa interpelację w sprawie wstrzymania budowy domu Poczt. Kasy Oszczędności przy ul. Piłsudskiego.

W odpowiedzi na tę interpelację magistrat m. Lwowa nadesłał tow. Żelaszkiewiczowi nast. pismo magistratu do PKO. w sprawie powyższej:

W celu budowy domów mieszkalnych zakupiła Dyrekcja P. K. O. przed kilku laty we Lwowie przy ul. Piłsudskiego obszerną realność.

Po zburzeniu znajdujących się w tejże realności starych domów, przystąpiła PKO. do wykonania zakreślonego planu i wybudowała od strony ul. Kochanowskiego oficynowy cztero piętrowy dom i oddała go do użytku na cele mieszkalne.

Na zabudowanie reszty realności od frontu ul. Piłsudskiego wniosła PKO. w r. 1926 do tut. Magistratu plany, co do których przeprowadzono już potrzebne dochodzenia komisyjne, a w celu definitywnego i merytorycznego załatwienia tego podania, zażądano od oddziału lwowskiego P. K. O. tylko jeszcze planów dodatkowych.

Mimo upływu jednego roku od tego czasu — uzupełnienia tego Magistrat dotąd nie otrzymał.

Sprawa ta nie jest dla gminy obojętna. Grunt, o którym mowa, położony w samem centrum miasta — po zburzeniu starego domu, odgraniczony od ulicy deskami przedstawia opłakany widok i szpeci całą ulicę, stan ten na dłuższą metę jest nie do pomyślenia. Co gorsza, po wyjęciu starych fundamentów — pozostały na tym gruncie liczne doły, w których gromadzi się woda i nieczystości, co powoduje — poza zatruwaniem powietrza — podmakanie i niszczenie sąsiednich domów. Skutkiem tego domy te z czasem mogą ulec znacznemu osłabieniu i zagrażać nawet bezpieczeństwu publicznemu.

Poza tem wymieniony grunt, mający wszelkie warunki do zabudowania nie powinien wogóle leżeć bezużytecznie.

Jak wiadomo w mieście Lwowie panuje ogromny brak mieszkań, co przybrało wprost rozmiary klęski.

Stan ten znany jest dostatecznie tak władzom centralnym jak i tutejszym.

Celem usunięcia tego stanu — gmina czyni co jest w jej mocy, jednakże — jak dotychczas nie osiągnięto należytych rezultatów. Siły finansowe Gminy bowiem okazują się tu za słabe.

Z tego powodu zwracam się do Dyrekcji PKO. z prośbą, by poczyniła kroki w celu rozpoczęcia z wiosną r. 1928 budowy domu mieszkalnego na wspomnianym gruncie po uprzedniem przedłożeniu Magistratowi — wymienionych planów dodatkowych.

Jak z pisma tego wynika, gmina lwowska zrobiła swoje. Obecnie wskutek interpelacji tow. Żelaszkiewicza magistrat zwrócił się ponownie do Dyrekcji PKO. z żądaniem wszczęcia robót budowlanych i dokończenia budowy.

Dziwić się należy, iż mimo upływu jednego roku PKO. milczy, jakgdyby sprawa ta wcale jej nie dotyczyła. Gospodarka tej instytucji znana jest ze swego fatalnego stanu. Za główny cel postawiła sobie zbijanie kapitału i, jak w powyższym wypadku, pozostaje niewzruszona, o ile chodzi o dobro dla społeczeństwa. Ciągnąć z ludzi zysk największy — to można, ale pomóc im, ulżyć im dolę, dać im dach nad głową — o tem wszystkiem niema mowy.

—:::—

Tragiczna omyłka sądowa w Niemczech.

NOWY ARGUMENT PRZECIW KARZE ŚMIERCI.

„BerlinerT Tageblatt" podaje z Lubeki sensacyjne szczegóły, dotyczące procesu przeciw rzekomemu obywatelowi rosyjskiemu robotnikowi rolnemu Jakubowskiemu, który przed półtora rokiem werdyktem sądu przysięgłych w Strehwitz skazany został na karę śmierci, a następnie stracony za rzekome zamordowanie własnego dziecka nieślubnego. Werdykt sądu przysięgłych opierał się wówczas na niedowiedzionem przypuszczeniu, iż Jakubowski popełnił mord, chcąc się w ten sposób uwolnić od obowiązku alimentacji dziecka. Obecnie babka zamordowanego dziecka na łożu śmierci zeznała, że ona popełniła morderstwo. Władze sądowe wdrożyły dochodzenia celem wyjaśnienia całej sprawy. „Berliner Tageblatt" oświadcza, na podstawie przestudjowanych aktów całego procesu Jakubowskiego, że wina Jabubowskiego nie była dowiedziona. Tylko poszlaki przemawiały za jego winą. W każdym razie proces ujawnił wiele błędów proceduralnych, a dowód winy przeprowadzony był zupełnie nieudolnie. — Sędziowie przysięgli ulegli w stosunku do podsądnego poświadomie uprzedzeniom. Wykonanie wyroku wobec tak wątpliwej sytuacji uważa dziennik za niesłychany i nieznajdujący uzasadnienia błąd, który w terminologji niemieckiej określa się jako „mord sądowy".

„Berliner Tapeblatt" zauważa słusznie, iż proces rehabilitacyjny nie przywróci życia ofierze istniejącej jeszcze haniebnej instytucji kary śmierci.

—:::—

BERLIN, 5 stycznia. (Pat.). W związku z wczorajszymi rewelacjami „Berliner Tageblatt" o straceniu niewinnie skazanego na śmierć robotnika rolnego Jakubowskiego, „Vorwärts" podaje dziś dalsze szczegóły dostarczone przez sekretarjat niemieckiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela. Jakubowski, który bardzo słabo władał językiem niemieckim prosił sąd o danie mu tłumacza do pomocy. Prośby jego przewodniczący sądu nie uwzględnił, poniewaź oskarżony rozumiał nieco po niemiecku. Dziennik podkreśla w związku z tem, że podsądny ledwo władający językiem niem. mógł w swoich zeznaniach dać dowód do całego szeregu nieporozumień w szczególności przy ustalaniu alibi. Główny świadek oskarżenia na podstawie zeznań, którego Jakubowski został skazany był jak twierdzi dziennik człowiekiem niedorozwiniętym, którego sąd nie dopuścił nawet do zaprzysiężenia właśnie ze względu na jego niedorozwój umysłowy. Świadek ten wkrótce po rozprawie został umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych. Cały wyrok oparty był tylko na poszlakach a przewód sądowy nie dostarczył żadnego wyraźnego i bezpośredniego dowodu.

W związku z tem „Vorwärts" rozpoczyna na nowo kampanję przeciwko sądom przysięgłych. Dziennik twierdzi, że wyroki sądów przysięgłych mających prawo skazywać na karę śmierci prowadzą zawsze do tego rodzaju nieporozumień, których następstwem jest tracenie ludzi zupełnie niewinnych.

PODWYŻKA PŁAC W KOPALNIACH RUDY ŻELAZNEJ.

WARSZAWA 5 stycznia. (Radio) W ministerstwie pracy i opieki społecznej, pod przewodnictwem gł. inspektora pracy p. Klotta i przy udziale naczelnika wydziału umów zbiorowych p. Ulanowskiego odbyła się konferencja między Zw. górników a Radą zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie podwyżki płac w kopalniach rudy żelaznej w Zagłębiu częstochow. W wyniku konferencji postanowiono podwyżkę płac dla robotników akordowych w wysokości 3 proc., zaś dla innych w wysokości 6 proc.

—:::—

Z Kasy Chorych m. Lwowa.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu Kasy przy bardzo licznym komplecie. Na porządku dziennym była sprawa ukonstytuowania się Zarządu, po uzupełniających wyborach, przeprowadzonych w ub. mies.

Przewodniczącym został wybrany tow. Chrystowski Michał zastępcami tow. Buber Rafał i tow. Kusyk Andrzej. Następnie wybrano szereg komisyj, przewidzianych statutem.

Przebieg posiedzenia był dość burzliwy i zakończył się secesją pracodawców, którzy za wszelką cenę chcieli przeforsować swoich kandydatów do Prezydjum. Szczególną zaciekłością odznaczali się pracodawcy żydowscy.

—:::—

Praca kobiet socjalistek.

Organizacja Kobiet PPS. mająca swą siedzibę na „Polminie" wykazuje wielką działalność na każdem polu pracy społecznej a komitet organizacyjny wykazuje wielką inicjatywę w każdym kierunku, wiedząc jak wielką bronią jest praca partyjna w walce o wyzwolenie proletarjatu. Komitet Organizacji złożył kwotę 50 zł — wzywając równocześnie Organizację Kobiet w Borysławiu do złożenia podobnej kwoty. — W grudniu urządził Komitet „Mikołaja" dla dzieci robotniczych. — W dniu 1 stycznia br. Komitet Organizacji Kobiet i Tur. urządził Gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych. Tow. Kalamanowa, Iwanicka, Skowrońska, Bazanowa, Łobuzińska, Liwoszowa, Bulukowa, Mamakowa, Zandrewiczowa, Sakiewiczowa, Grzyboska, Gonetowa i inne wzięły się energicznie do pracy i nie szczędząc czasu i nie zważając na przykrości wynikłe ze zbierania darów, osiągnęły piękny rezultat swojej pracy, gdyż mogły obdarować 150 dzieci. — W dniu Nowego Roku o godz. 3-ciej przy tłumnem udziale tow. tow. i przy zastawionych stołach podejmowano naszą dziatwę — herbatą i ciastkami. — Do zebranych tow. przemówił pierwszy tow. Kolarz prezes T. U. R-u, Następnie po ukraińsku i po i po polsku, bardzo pięknie przemówił tow. dr. Skibiński — podnosząc fakt, że socjalizm połączy bratnie narody, pomimo wojny, kiedy zdawało się, że przepaść wykopana między narodami jest nie do usunięcia, życie samo skupia oba te narody w walce o wyzwolenie proletarjatu. — Następnie imieniem Rady Robotniczej przemawiał tow. Szopian a imieniem Organizacji Kobiet tow. Kalamanowa. — Trzeba — było widzieć te roześmiane twarze dziatwy, kiedy znikały te smakołyki. Po od śpiewaniu kilku kolend i po rozdzieleniu darów w postaci materji na sukienki i bucików, przemówił do starszych tow. Wojtowicz wzywając do wierności i wytrwania pod sztandarem PPS.

Imieniem bezrobotnych przemówił tow. Himmel Kisig, dziękował Organizacji Kobiet za ich pracę i poświęcenie. — W dzień Sylwestra urządziła Organizacja Kobiet zabawę, której czysty zysk poświęciła na fundusz wyborczy.

—:::—

Komunikaty.

DZIŚ 6-go o godz. 6-tej wieczór odczyt „O Wilnie" z przezroczami J. Bułhaka wygłosi Wacław Gizbert Studnicki dyr. wileńskiego Arch. Państw. w kasynie oficerskim (Fredry 1). Bilety w cenie 50 gr. i 1 zł. do nabycia od godz. 3—6 na miejscu.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE. Tow. śpiew. „Chór Robotniczy" we Lwowie, odbędzie Walne Zgromadzenie dnia 15. stycznia br. o godz. 10'30 przedpołudniem ul. Brajerowska l. 8 parter prawy z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 6) Wybór Zarządu. 7) Oznaczenie wysokości wkładek i wpisowego na r. 1928. 8) Sprawa lokalu Tow. śpiew. „Chór Rob.". 9) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia z tym samym porządkiem o godz. 11'30 bez względu na ilość członków. Uchwały będą prawomocne.

Zarząd:

Cisak mp. Wanas mp.

—:::—

Rozpolitykowanie kleru.

A jednak opinja będzie teroryzowana.

W przemówieniu swem na zjeździe ziemianek(!) w Warszawie dnia 10 grudnia wygłosił arcybiskup Teodorowicz następujące zdanie:

.....Czy wolno głosować na takie listy wyborcze, w którychby równocześnie byli pomieszczeni katolicy z przekonania, jak i wrogowie Kościoła?

Nie przypuszczam, by to pytanie było aktualne, bo trudno mi przypuścić, ażeby wogóle podobne listy, nie mające żadnego precedensu dotąd w innych krajach, wogóle pojawić się mogły. Ale skoro mi już to pytanie postawione zostało, to odpowiem, iż nie potrzebuję zupełnie powoływać się aż na List Pasterski. Wystarczy mi zapytać z mej strony: Czy wolno katolikowi oddawać głos na tego, o którym wie, że jest wrogiem Kościoła, o którym więc musi mieć przekonanie, że w przyszłym Sejmie Kościół zwalczać będzie? Na to jest jedna odpowiedź z katechizmu, że nie wolno. Ktokolwiekby zaś tak czynił, jest winny grzechu współdziałania ze złem, które tak wielką i doniosłą szkodę przynosi.

Czy zaś zmienia to w czemkolwiek charakter tego grzechu, skoro na tej samej liście pomieszczeni są także, dla omylenia czujności, dla pochwycenia innych, ludzie wierzący. Skoro zakaz moralny jest zakazem bez zastrzeżeń, a takim jest zakaz, o jakim uczy katechizm, współdziałania złemu, to obowiązuje on bez względu na pozornie łagodzące okoliczności“.

Jak widać z powyższego, Kościół nie myśli rezygnować z czynnego wpływania na wynik wyborów. Jeśli się zważy do kogo zwykli klerykali stosować nazwę „wrogów kościoła“, to jasnem okazuje się, że demagogja klerykalna i nadal będzie się oświadczać po stronie „możnych i silnych“ panów tego kapitalistycznego świata.

Defraudant Kessler skazany na 5 lat więzienia.

Wczoraj zakończył się w Królewskiej Hucie proces głośnego defraudanta Karola Kesslera, który zdefraudował w Królewskiej Hucie półtora miljona złotych, poczem umknął do Niemiec. Po kilku miesiącach został schwytany, i oddany sądowi w Król. Hucie. Wraz z Kesslerem zasiadło na ławie oskarżonych kilka osób, obwinionych o współudział i pomoc w defraudacji i ucieczce.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał następujący wyrok:

Karol Kessler został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, Jadwiga Cieślikowa na rok, Jan Wlosch na rok, Paweł Klinert i Łucja Klinertowa na 6 mies. Marja Kesslerowa, matka defraudanta, na dwa tygodnie, Jadwiga Borszczówna, narzeczona Kesslera, na dwa tygodnie, Reinhold Peschel na trzy lata, Jadwiga Peschelowa na 6 mies., Karol Saebisch został uwolniony. Zasądzeni zastrzegli sobie czas ustawą przewidziany do namysłu.

W ten sposób zakończyła się afera kradzieży półtora miljona złotych w Królewskiej Hucie. Z sumy tej brakuje zaledwie 50.000 zł Resztę urząd pocztowy w Królewskiej Hucie odebrał w całości od władz niemieckich.

—:::—

Wstrząsający wypadek na dworcu głównym.

URZĘDNICZKA KOLEJOWA PRZECHODZĄC PRZEZ TOR, ZOSTAŁA PRZEJECHANA PRZEZ LOKOMOTYWĘ I ZGINĘŁA NA MIEJSCU.

Wczoraj o godzinie 9 rano na dworcu głównym zdarzył się wstrząsający wypadek tragicznej śmierci urzędniczki kolejowej, która zginęła pod kołami lokomotywy.

W biurze parowozowni na tym dworcu była zatrudniona 42-letnia Stanisława Podbielska, — wdowa po kolejarzu. Rano, spiesząc się do biura, przechodziła wraz ze swą koleżanką przez tory w celu skrócenia drogi, pomimo, iż przechód w tem miejscu jest wzbroniony.

W tym czasie przejeżdżała tamtędy lokomotywa. Koleżanka Podbielskiej zdołała przebiec szczęśliwie przez szyny, ona jednak potknęła się i dostała się pod koła maszyny, **które obcięły jej obydwie nogi.** Na widok zmasakrowanej koleżanki jej zemdlała z przerażenia. Maszynista wraz z innymi pospieszył na ratunek nieszczęsnej, przyczem natychmiast zawezwano Pogotowie ratunkowe. Podbielska **zmarła jednak wskutek upływu krwi** przed przybyciem lekarza. Zwłoki tragicznie zmarłej zabrano do „Anatomji“.

—:::—

Małego złodzieja wieszają, wielkiego wolno puszczają.

Skole, w styczniu.

W Tuchli, obok Skolego był zawiadowcą agencji pocztowej niejaki Leopold Romankiewicz. Młody ten człowiek żył nader wystawnie, budząc duże zastrzeżenia co do czystości źródeł swoich dochodów. Romankiewicz żył w przyjaźni z manipulantem leśnym Kubieszą i dla zadokumentowania swojej przyjaźni, ofiarował mu pierścionek, wyciągnięty z cudzej przesyłki pocztowej.

Kubiesza nie chciał się zgodzić na taki podarunek, za to spotkała jego rodzinę przykra niespodzianka. Otóż do tego samego Kubieszy przyszedł list z Ameryki z dolarami. Zamiast 25 dolarów znalazł się tylko 1 dolar. Pan Romankiewicz został za te „manipulacje“ zawieszony w urzędowaniu. Krążą jednak wieści, że tak obiecujący młodzieniec ma wuja inspektora w Dyrekcji pocztowej we Lwowie i że ten nie da swojemu krewniakowi zrobić „krzywdy“.

Czyby to miała być prawda?

Mały fejleton.

Feminizm.

Poniższa rozmówka doskonale charakteryzuje stosunki francuskie, gdzie kobiety domagają się równouprawnienia politycznego a mężczyźni chcieliby koło postępu wstecz odwrócić:

— Wciąż jeszcze bez wiadomości o p. Grayson.

— Czy bohaterstwo tej kobiety nie wzrusza pana?

— Sądzę, że bohaterstwo nie jest sprawą kobiet.

— A Joanna d'Arc? Joanna Hachetta i wiele wiele innych nieznanych męczennic?

— Jest pewien rodzaj heroizmu, który nie przystoi kobiecie.

— Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, który?

— No, spróbuję. W rzeczywistości podziwiam bohaterstwo kobiet, które należą już do historji.

— Ale razi pana, gdy należy do teraźniejszości i gdy manifestuje się na oczach pana?

— Nie wiem. Czuję zawsze pewien rodzaj podejrzenia, ilekroć jakaś kobieta podejmuje się wielkiej akcji. Przyklaskiwałem Lindberghowi, ale odrazę mam do p. Grayson.

— Rozumiem, to dlatego, że Lindbergh miał powodzenie, a p. Grayson przegrała...

— Może być.

— Nie ma pan tedy sympatji do pp. Nungessera i Coliego?

— Tak, ależ to mężczyźni, którzy porwali się na czyn zuchwały i męski.

— Dlaczegóż męski?

— Bo zwyczajni mężczyźni porywają się na takie czyny, od Ikara począwszy.

— A jeśli kobiety życie swoje narażają, tak, jak mężczyźni, jeśli okazują męską, odwagę, męską wytrwałość i abnegację?

— Już nie wiem nic, czyli raczej czuję się upokorzony. Gdy mężczyzna dokonuje głośnego przedsięwzięcia, czuje się podniesiony, jestem zachwycony, że zrobił to mężczyzna, spada na mnie część jego blasku.

— A jeśli to jest kobieta, to czy pan się wstydzi?

— Szczerze mówiąc, tak, rumienię się, że kobieta dokonała tego, czegobym ja zrobić się nie odważył.

Czy nie uważałby pan za właściwe zrewidowanie swego sądu o mężczyznach?

— Właśnie tego się obawiam! Zawsze jestem gotów wszystkim mężczyznom przyznawać odwagę, a kobietom nieśmiałość, nie chciałbym zmienić tej opinji.

— A jednak niezliczone kobiety zawsze spełniały akty wielkie i szlachetne.

— To są wyjątki.

— A bohaterscy mężczyźni?

— Są także wyjątkami, ale...

— Ale, pan wyobraża sobie chętnie, że jest do nich podobny. Gdy wielkim człowiekiem jest kobieta to wstyd panu...

Proszę sobie wyobrazić, że pani Curie nie jest wyborczynią, że p. **Grayson** nie byłaby wyborczynią we Francji i pan, **który** spokojnie pije sobie tu Wermuth i czuje się niezdolnym do śmielszego czynu będziesz jutro głosował na jakiegoś kretyna, a nie zdobyłbyś się oddać głos na genialną kobietę.

Film bez aktorów.

Wielką senzację wywołał w Berlinie wystawiany w tamtejszych kinoteatrach film bez aktorów. W filmie tym, noszącym nazwę „Symfonia wielkiego miasta“ przedstawione jest życie wielkiego miasta, odzwierciedlenie doli i niedoli, pracy i rozrywek ludzi — skupionych w olbrzymiem środowisku miejskiem. Na ekranie widać tysiące, ludzi, przechodniów, którzy nawet nie wiedzieli, kiedy ich chytry operator uwiecznił na filmie. Aktorów nie ma zupełnie, właściwie aktorami wbrew swej woli są ludzie „powszechni“. Film zyskał olbrzymie powodzenie, tłumy publiczności śledzą godziny życia miejskiego jakna bardziej sensacyjną akcję.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 6 stycznia

BRONISŁAW GIMPEL, świetny skrzypek, po ukończeniu tournee amerykańskiego i włoskiego, uwień czonego senzacyjnem powodzeniem, przybył na krótki czas do Polski, celem dania szeregu koncertów. We Lwowie recital niezwykłego artysty odbędzie się wtorek 10. b. m. Bogaty program wieczoru obejmuje najcelniejsze utwory literatury skrzypcowej. Akompaniuje pianista Karol Gimpel.

PROJEKT DODATKOWEGO PRELIMINARZA zwyczajnego Gminy miasta Lwowa na rok 1927/28 wyłożony jest do przejrzenia przez płatników danin komunalnych w biurze II. Wydziału Magistratu (Ratusz II. p., drzwi Nr. 62) przez dni siedm, a to: od dnia 5. stycznia 1928 do dnia 11. stycznia 1928 włącznie — w godzinach urzędowych od 9—13.

JODYNA, BRZYTWA I DENATUROWY SPIRYTUS LEKARSTWEM NA KŁOPOTY ŻYCIOWE. Wczoraj wieczór obok realności przy ul. Kochanowskiego l. 21 zatruła się jodyną 18-letnia Honorata Hoffman. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

Wczoraj rano przywieziono do Pogotowia rat. 19-letniego Franciszka Ostrowskiego, tragarza, który w zamiarze samobójczym poprzecinał sobie żyły u rąk. Po zaopatrzeniu odstawiono go również do szpitala.

W realności przy ul. Rycerskiej l. 10 usiłowała pozbawić się życia przy pomocy spirytusu denaturowanego niejaka Marja Topelska. Po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy odstawiono ją do szpitala.

KARAMBOL SAMOCHODOWY. Stanisław Mikoś, jadąc po „kawalersku" autem nr. 8444, najechał na pl. Akademickim na wojskowy samochód sanitarny, przyczem oba samochody uległy uszkodzeniu. Auto, którem kierował Mikoś jest własnością Oskara Fasslera.

AFISZE ZAMIAST DONIESIENIA DO POLICJI. Onegdaj ktoś porozlepiał afisze w Samborze o następującej treści: „Zamknąć Żurawskiego i Wojakowskiego, pokradli pieniądze i papiery rządowe. — H. Wiesenberg".

Sprawą tą zainteresowała się policja, gdyż podpisany Wiesenberg jest właścicielem drukarni, zaś oskarżeni należą do sfer urzędniczych w tem mieście. Wyniku dochodzeń mieszkańcy Sambora oczekują z łatwo zrozumiałem zaciekawieniem.

JUŻ NOŻE IM NIE WYSTARCZAJĄ. Stanisław Pamuła, zam. przy ul. św. Kingi l. 4, mając jakiś porachunek z rzeźnikiem Janem Potocznym, strzelił trzykrotnie do niego z rewolweru na ulicy. Pamuła był wówczas w stanie podchmielonym więc strzały chybiły i Potoczny wyszedł cało z tej opresji. Sprawa ta gorszy obrót wzięła dla Pamuły, gdyż policja osadziła go w areszcie.

Drugi wypadek strzelaniny miał miejsce w restauracji Maksa Münza przy ul. Żółkiewskiej l. 48, gdzie podczas gry w karty niejaki Marceli Katz uderzył w twarz Izraela Reitera, który zarzucił mu oszukańczą grę. Spostponowany wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie do Katza. Kule i tym razem chybiły. Powiadomiona o tem policja aresztowała popędliwego Reitera.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Bronisława Riszkowa, zam. przy ul. Marka 20, doniosła policji, że nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania skąd skradł biżuterję i garderobę, ogólnej wartości 1.850 zł.

Z przedpokoju mieszkania Heleny Karolińskiej przy ul. Supińskiego l. 3 skradziono płaszcz, wartości 110 zł.

NIEUDAŁE „SKOKI" RZEZIMIESZKÓW. Marcin Marciniszyn, zam. przy ul. Sieniawskiej l. 18 skradł z sań stojących w ul. Grodzickich kosz z garderobą, wartości 500 zł., na szkodę Anny Sufińskiej, zam. w Chlibowicach koło Bóbrki. Poszkodowana zauważyła jednak kradzież i zdołała przytrzymać złodzieja, którego następnie policja osadziła w areszcie.

Jan Socha, zam. w Dawidowie, został aresztowany za włamanie się do mieszkania Julji Silberman, zam. przy ul. Szymona Okulskiego l. 8.

SAMBORSKIE PRZYGOTOWANIA WYBORCZE ZAINTERESOWAŁY POLICJĘ. Komitet żydowskiego bloku narodowego w tem mieście ogłosił afiszami że lista wyborcza jest do przejrzenia w mieszkaniu przy Targowicy l. 13. Sprawą tą zainteresowała się policja, gdyż lokal w którym wyborcy mogą sprawdzać listy jest prywatnem mieszkaniem a nie biurem urzędowem.

ODSTAWIENIE SZPIEGÓW DO SĄDU W W CZORTKOWIE. Wczoraj podaliśmy wiadomość o aresztowaniu Osypa Bukszowanego, który wciągnął do akcji szpiegowskiej meoyka Lesława Pietrzykowskiego i żonę b. porucznika W. P. Kazimierę Różnicką. Bukszowanego ujęła policja w redakcji ukraińskiego czasopisma „Nasze Słowo". Aresztowanych odstawiono wczoraj do sądu w Czortkowie, gdzie toczą się przeciw nim dochodzenia.

PARTACTWO MŚCI SIĘ. Niema dnia aby w mieście nie zdarzyły się pożary sufitowe z powodu wadliwej budowy kominów. W wielu bowiem kamienicach, budowanych pospiesznie w celach spekulacyjnych przy zakładaniu sufitów nie zabezpieczano należycie kominy lub też wmurowywano w nie drewniane belki. Wskutek nadmiernego opalania w piecach lub zapalenia się sadzy, zapalają się często te belki sufitowe, przyczyniając wiele kłopotów lokatorom i straży pożarnej.

Wczoraj przedpołudniem wybuchł pożar z takiego powodu w realności inż. A. Rothkina przy ul. Kr. Jana l. 5 w Zamarstynowie. Zawezwana straż pożarna wyrąbała część sufitu w mieszkaniu lokatorki Antoniny Kłok i pożar zlokalizowała.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek o 3'30 pop. „Wesele".
Piątek o 7'30 „Paganini".
Sobota o 3'30 pop. „Wesele".
Sobota o 7'30 „Golem".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Piątek o 3'30 pop. „Dorina".
Piątek o 7'30 „Niezwykły Seans".
Sobota o 7'30 „Niech mnie djabli...".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 12-tej w poł. „Powrót taty".
Piątek do 4-tej popoł. „Potasz i Perlmutter".
Piątek o 7'30 „Raj zamknięty".
Sobota o 3'30 pop. „Murzyn Kik".
Sobota o 7'30 „Raj zamknięty".
Niedziela o 12-tej „Przedstawienie dla dzieci".
Niedziela o 4-tej „Potasz i Perlmutter".
Niedziela o 7'30 „Raj zamknięty".

UKRAIŃSKI TEATR „KOOPERATYWY"
pod dyr. I. Stadnyka.

Sobota o 3-ciej popoł. „Noc Betlejemska".
Sobota o 7'30 wiecz. „Noc Betlejemska".
Niedziela o 3-ciej popoł. „Marusia Bohusławka".
Niedziela o 7'30 wiecz. „Clo — Clo".
Poniedziałek o 7'30 „Księżniczka Czardasza".

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Piątek: Program Wieczoru Sylwestrowego.
Sobota o 3'15 „Piewca własnej niedoli".
Sobota o 8'15 „Skąpiec".
Niedziela o 3'15 „Wielka wygrana".
Niedziela o 8'15 „Skąpiec".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek. 10. stycznia: **Bronisław Gimpel**, skrzypek.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK—MARYSIENKA: Zdrada w Galicji.
LEW: Casanowa.
APOLLO: Casanowa.
PALACE: Królowa półświatka.
AVENUE: Siedm córek pani Gyurkowicz.
FATAMORGANA: Bestja morska.
CHIMERA: Fałszywy książę.
ŚWIATOWID: Szalony jeździec.

—:::—

PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI W TEATRZE MAŁYM. „Powrót taty" dziś o godz. 12-tej w poł. po raz ostatni z udziałem całego zespołu teatru dla dzieci. Przedstawienie to polecamy młodzieży szkolnej, która w grupach otrzymuje 20 proc. zniżki.

„Murzyn Kik" w sobotę o godz. 4-tej popoł. i w niedzielę o godz. 12-tej w południe atrakcyjna premjera dla naszych milusińskich. Ujrzycie arcywesołe przygody murzynka w dżunglach i wśród białych, które trwać będą przez dwa akty. Śpiewy i tańce urozmaicą bogatą całość. Pozatem „Osiołek i dzieci" oraz siwy dziadus z podarkami. Bilety w kasie teatru Małego.

Z UKRAIŃSKIEGO TEATRU. Świąteczny repertuar teatru ukraińskiego przynosi w sobotę 7. b. m. o godz. 3-ciej popoł. i 7'30 wiecz. religijne oratorjum w 4 odsłonach: „**Noc Betlejemska**" — w niedzielę 8. b. m. popoł. o godz. 3-ciej popularny obraz z dawnych czasów ze śpiewami i tańcami w 5 akt. p. t.: Marusia Bohusławka", — wieczorem zaś o godz. 7'30 arcywesołą operetkę Lehara „Clo-Clo" („Przygody pana burmistrza") a w poniedziałek 9. bm. o godz. 7'30 wiecz. melodyjna operetkę Kalmana p. t.: „Księżniczka Czardasza". — Bilety przy kasie teatru od godz. 10-tej rano.

„KROWODERSKIE ZUCHY", wodewil (pieśni, tańce, ewolucje i kuplety) w 4 aktach Stef. Turskiego, ukaże się w piątek, 6-go stycznia 1928 r. (święto Trzech Króli) na scenie „Gwiazdy" (Franciszkańska 7) w starannem opracowaniu muzycznem i reżyserskiem. Wodewil ten jest najlepszą ze sztuk Stef. Turskiego, pełną dowcipu i satyry i nie traci nigdy na aktualności. — W akcie 2-gim znakomite kuplety okolicznościowe. — Bilety wcześniej w cukierni Fr. Pitołaja, Łyczakowska 11. — Początek o godz. 7-mej wieczór, koniec 10'15.

Z TRUPY WILEŃSKIEJ. Na ogólne żądanie dają dzisiaj wileńczycy program wieczoru sylwestrowego, który był jednym z najlepszych wieczorów sylwestrowych dotychczas widzianych we Lwowie.

Program obejmuje: pieśni ludowe, satyry, skeTche, ponadto 2 wesołe komedyjki, część koncertową i oryginalne kuplety Pat i Patachona. — W przygotowaniu głośna sztuka N. Jewrejnowa: „To co najważniejsze" reżyserja J. Kamena.

Zniżki 40 proc. są do nabycia u p. dr. Münzera, ul. Krasickich 10 od godz. 4—6 wiecz.

Elegant w tarapatach.

W wypożyczonym smokingu popisywał się tańcem na scenkach prowincjonalnych. Gdy nie stało pieniędzy na śniadanie, smoking zawisł na kołku tandeciarza. Tancerz posiedzi za to 4 miesiące w areszcie.

21-letni Jan Chomicz, zam. w Kleparowie, dnia 29. lipca ub. r. pożyczył ubranie smokingowe, wartości 600 zł. u swego znajomego absolwenta praw Piotra Bakaja, zam. przy ul. Wyspiańskiego l. 24. Gdy Chomicz nie zwrócił na czas pożyczonego ubrania Bakaj udał się do jego rodziców i dowiedział się od nich, że Chomicz został wypędzony z domu, gdyż popełniał oszustwa i kradzieże. Powiadomiona o tem policja stwierdziła następnie, że Chomicz zawarł znajomość z niejaką Józefą Woźną, zam. przy ul. Żulińskiego l. 20, od której matki wyłudził płaszcz gumowy, który sprzedał następnie handlarzom. Po dłuższych poszukiwaniach policja aresztowała tego eleganta i odstawiła do sądu. Wczoraj stanął przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim przesłuchany zaś zeznał, że brał udział w jakiejś wędrującej trupie, dającej przedstawienia po prowincjonalnych miastach. Impreza ta nie opłacała się, przeto Chomicz rzekomo zmuszony był sprzedać w Stryju ubranie Bakaja. Po przeprowadzonej rozprawie Chomicz został skazany na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Skazany po ogłoszeniu wyroku zapowiedział sędziemu, że tylko w ten czas wyrok przyjmie, gdy wykonanie kary zostanie zawieszone. Żądanie jego zanotowano w protokole rozprawy.

—:::—

Za wszelką cenę...

Wasyl Ciupka, rolnik, zam. w Zapytowie, stanął wczoraj przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim, jako oskarżony o pobicie swego ojca Iwana i matki Anastazji. Powodem zbrodniczego czynu był spór o budulec, którego Ciupce odmówił ojciec.

Po przeprowadzeniu rozprawy, sędzia uwzględniając skruchę oskarżonego, skazał go tylko na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

—:::—

Amator cudzych walizek.

Dnia 30. listopada ub. r. policjant przytrzymał w ul. Szpitalnej Stanisława Kisilewicza, który niósł walizę, zawierającą parę bucików i sztylpy.

Przytrzymany zdołał przekonać policjanta, że nie ma nic na sumieniu. Tego samego dnia sprowadzono go jednak do komisarjatu, gdyż właścicielka realności przy ul. Janowskiej l. 81, Józefa Zaszkiewicz, oskarżyła go o kradzież walizki wraz z obuwiem, łącznej wartości 448 zł.

Wczoraj stanął Kisilewicz przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim, który skazał go na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Z przedwyborczego ruchu partyjnego.

STANISŁAWOW.

Konferencja Okręgowa P. P. S. w Stanisławowie.

Komitetom Partyjnym i mężom zaufania PPS w Okr. Stanisławowskim — przypominamy o mającej się odbyć Konferencji Okręgowej w dniu 6 stycznia 1928 r. o godz. 10-tej rano w sali Z. Z. K. w Stanisławowie (obok dworca kolejowego). — Udział wszystkich mężów zaufania i delegatów Komitetów PPS jest konieczny!

St. Kochański
Przewod. Komitetu Okr. PPS.

STRYJ.

W piątek, dnia 6 stycznia 1928 r. o godz. 9 rano odbędzie się w salach Zawodowego Zw. Kolejarzy w Stryju przy ul. Mickiewicza Konferencja Okręg. PPS. Podkarpacie. Na porządku dziennym: Akcja wyborcza i lista kandydatów. Udział delegatów ze względu na ważność spraw konieczny.

—:::—

. * DZIELNICOWY KOMITET „CENTRUM" odbędzie posiedzenie dnia 6. bm. o godzinie 11-tej w lokalu Rynek 8. Obecność konieczna. Nr. tel. 37-19.

Zakrzewski.

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW P. P. S. NA LEWANDÓWCE odbędzie się w niedzielę 8. stycznia o godz. 11-tej przedpoł. w sali T. S. L. na Lewandówce.

ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA P. P. S. Okręgu wyborczego Nr. 51, powiat **Lwów, Lewandówka, Sygniówka, Winniki, Kleparów, Zamarstynów, Zniesienie, Żółkiew, Rawa Ruska, i Sokal** odbędzie się w niedzielę dnia 8. b. m. w sali Stow. „Praca" punktualnie o godz. 10-tej rano.

—:::—

Komunikaty.

STARANIEM TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI, odbędzie się przedstawienie w piątek 6. stycznia w sali Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej l. 69, na którem odegrana będzie sztuka p. t.: **„Za wolność braci motyli"**. Przed przedstawieniem opowiedziane będą bajki, które będą ilustrowane przeźroczami. Początek przedstawienia o godzinie 3-ciej popołudniu.

× STOW. „GWIAZDA" urządza w dniu 7. stycznia b. r. w sobotę **Wspólny opłatek** dla swych Członków i Ich Rodzin. Początek o godz. 8'30 wieczorem. Wpisy przyjmuje sekretarz codziennie w kancelarji Stowarzyszenia.

SEKCJA MASZYNISTÓW I PALACZY otworzona przy Zw. Zaw. Metalowców przy ul. Ormiańskiej 31, I. p. z powodu nędznego położenia w tym zawodzie wzywa ogół maszynistów i palaczy do jawienia się jak najliczniej na zebraniu w dniu 6. stycznia b. r. o godz. 11-tej przedpołudniem w lokalu Zw. Metalowców, ul. Ormiańska 31, I. p. — Sprawy ważne.

—:::—

Do Towarzyszy Robotników Kolejarzy nieetatowych i sezonowych.

Na dzień 12. lutego rozpisano wybory do Sądu rozjemczego Zakładu ubezpieczeń rob. od wypadków. W wyborach tych

mają prawo udziału także robotnicy - kolejarze nieetatowi i sezonowi,

jako członkowie Zakładu ubezpieczenia.

Interesowani towarzysze winni bezzwłocznie przeprowadzić w swych grupach **wybory mężów zaufania** i zawiadomić Zarząd Zakładu o tym wyborze. Dyrekcja kolejowa winna przez swych zastępców ułatwić robotnikom zebrania i pouczyć ich o ich prawach i obowiązkach, ponadto robotnicy winni wybrać **z większej grupy lwowskiej 1—2 delegatów jako kandydatów na zastępców assesorów do Sądu rozjemczego i zawiadomić o tem bezzwłocznie Sekretarjat Rady Zw. Zaw.**, Ossolińskich 10.

Dalsze postępywanie, sposób głosowania i t. d. będzie w „Dzienniku Ludowym" w należytym czasie ogłoszone.

Prosimy Zarządy Zw. Zaw. Kolejarzy i oddziałów w okręgu lwowskim o obowiązkowe zajęcie się tą sprawą i o pouczenie interesowanych o ich obowiązkach.

J. Kusznir. **K. Żelaszkiewicz.**

—:::—

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICY GRODECKIEJ odbędzie się w sobotę 7. bm. o godz. 6-tej wieczór w lokalu Z. Z. K. przy ul. Grodeckiej l. 69. Obecność wszystkich Towarzyszy Członków Komitetu konieczna, gdyż sprawy są bardzo ważne.

Szpyt, przew. — **Greb**, sekr.

* POSIEDZENIE OBWODOWEGO KOM. WYBORCZEGO P. P. S. NA WSCH. MAŁOPOLSKĘ odbędzie się w niedzielę 8. bm. o godz. 11-tej rano w lokalu Brajerowska 8, I. p. (przez podwórze). Obecność wszystkich członków konieczna!

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.